



# NIESAMOWITA POLSKA

## Jesień w górach – gdzie

## warto pojechać?



Skąd w nas, Polakach, taka miłość do gór? W dodatku do gór jesienią? Pewnie nie bez znaczenia jest fakt, że ze szlaków zniknęli ludzie, którzy swoje

urlopy zaplanowali na szczyt sezonu – można więc poczuć swobodę, tę prawdziwą, którą dają nam góry. Dodatkowo moment, kiedy natura zmienia kolory

z zieloności na czerwienie i rudości to istna magia. Jesteśmy przecież naoczniymi świadkami przemijania!

cd. na str. 2

Jesteśmy posiadaczami przepięknych pasm górskich. Od tatrzańskich klasyków zaczynając, przez Pieniny, Bieszczady i Beskidy, aż na Sudetach i Karkonoszach kończąc.

### Jesień w gminie Bystrzyca Kłodzka



Lato minęło, a to oznacza wzmożoną L aktywność turystyczną w górach. Zaczniemy od wydarzeń, które w najbliższym czasie zaplanowano w gminie Bystrzyca Kłodzka. Być może to one zdeteminują kiedy i czy będziecie chcieli wybrać się w te okolice.

cd. na str. 4

### 10 atrakcji magicznej Krainy Gór Stołowych



Wiedzieliście, że niektóre części kultowego filmu „Opowieści z Narnii” były kręcone w Górach Stołowych? Ale to chyba nie jest szokująca informacja, bo Góry Stołowe, nawet poza filmową kamerą, robią ogromne wrażenie. Zjeżdżają tu każdego roku dziesiątki tysięcy turystów.

cd. na str. 5

### Wsiadamy na rower w Stroniu Śląskim!



J eżdżenie rowerem w upały może dać w kość, ale wycieczki po mieniących się nieśmiało rudościami ścieżkach, w otoczeniu gór to jedna z większych przyjemności jesieni. Właśnie dlatego chcielibyśmy opowiedzieć Wam o jednej z najlepiej przygotowanych na rowerzystów gmin na Dolnym Śląsku.

cd. na str. 5

### Czy musimy bać się Frankensteina?



O upiornej historii z doktorem Frankensteinem w tle na pewno słyszeliście nie raz. Nic dziwnego, w końcu potwory, upiory i inne duchy mają wzbudzać nasz strach. Czasami strach potrafi też obudzić adrenalinę i sprawić, że jesteśmy chętniejsi do podejmowania działań. I właśnie na taką podróż, z dozą adrenaliny, chcieliśmy Was zaprosić do... Frankensteina.

cd. na str. 7

### Mała Japonia jesienią oczaruje każdego!



Niewiele mamy w Polsce miejsc, gdzie tak blisko obcować możemy z kulturą i sztuką Japonii. Na Dolnym Śląsku, w Karkonoszach, na wysokości 600 m n.p.m. istnieje jedno, zupełnie wyjątkowe, zachwycające o każdej porze roku, również jesienią miejsce – Mała Japonia – Ogród Japoński Siruwia w Przesiece.

cd. na str. 6

Skąd w nas, Polakach, taka miłość do gór? W dodatku do gór jesienią? Pewnie nie bez znaczenia jest fakt, że ze szlaków zniknęli ludzie, którzy swoje urlopy zaplanowali na szczyt sezonu – można więc poczuć swobodę, tę prawdziwą, którą dają nam góry. Dodatkowo moment, kiedy natura zmienia kolory z zieloności na czerwień i rudość to istna magia. Jesteśmy przecież naoczniymi świadkami przemijania! Wreszcie – jesteśmy posiadaczami przepięknych pasm górskich. Od tatrzańskich klasyków zaczynając, przez Pieniny, Bieszczady i Beskidy, aż na Sudetach i Karkonoszach kończąc.



# Jesień w górach

Zacznijmy od Tatr. W wielu nas wzbu-  
dzają jakiś rodzaj niepokoju, a w in-  
nych po prostu zachwyty. I o ile najwyż-  
sze partie Tatr pokryły się śniegiem już  
w połowie września, o tyle podnóża Tatr  
dopiero zaczynają jesienną transforma-  
cję. Jesienne miesiące – październik i li-  
stopad to doskonały czas na zaplanowa-  
nie górskich wędrówek po tatrzańskich  
szlakach. Kosodrzewina, świerki, krzewy,  
trawy i mchy zmieniają swoje żywe bar-  
wy na takie, których nie powstydzisz się  
żaden impresjonistyczny malarz. To, co  
daje dodatkowej magii to mgły, które  
jesienią pojawiają się tu znacznie czę-  
ściej, otulając szczyty delikatną kołderką.  
Jednocześnie jest jeszcze dosyć ciepło,  
słońce świeci, więc przemierzanie szla-  
ków to w tym momencie rozrywka dla  
każdego.

Idealne na jesienne wędrówki mogą  
okazać się te szlaki:

1. Morskie Oko – Szpiglasowy Wierch –  
Dolina Pięciu Stawów Polskich – dla  
wprawionych piechurów
2. Czerwone Wierchy i Giewont – rów-  
nież dla tych, którzy mają już do-  
świadczenie w górach
3. Dolina Gąsienicowa – łatwy szlak,  
który bez problemu pokonają rów-  
nież dzieci
4. Dolina Pięciu Stawów Polskich z wi-  
dokiem na Kostury i szlak biegnący  
na Szpiglasową Przełęcz z parkingu  
w Palenicy Białczańskiej
5. Wierch Porońca i Rusinowa Polana  
– z Wierchu Porońca na Wiktorówki  
prowadzi łagodny szlak, który poka-  
na nawet niedoświadczony turysta.

Ale dość już o Tatrach – w Polsce  
mamy przecież dużo więcej urokliwych  
zakątków, które odwiedzamy jesienią.  
Przenieśmy się w Bieszczady. O tej po-  
rze roku Bieszczady mogą okazać się  
fenomenalną miejscówką. Bieszczadzkie

szlaki uchodzą za dzikie, niedostępne  
i wyjątkowo tajemnicze (choć w wyso-  
kim sezonie często można spotkać tu  
tłumy). Na szczęście kiedy sezon urlopo-  
wy się kończy, bieszczadzkie lasy zamie-  
niają się w morze rudych liści. W prze-  
ważającej części można spotkać tu buki,  
jawory i olszyny, a wszyscy dobrze wie-  
my, że to właśnie lasy liściaste są jesienią  
najpiękniejsze. W temacie jesiennych  
tras – nie będą się one zbyt różnić  
od tras wiosennych. Śnieg pojawi się  
tu później niż w Tatrach, więc możemy  
liczyć na jeszcze kilka weekendów bez  
śniegu. Na jesienne wędrówki w Biesz-  
czadach doskonale nadadzą się:

1. Trasa na Połoninę Wetlińską
2. Trasa na Tarnicę – najwyższy szczyt  
Bieszczad
3. Trasa do Bacówki Jaworzec – schro-  
niska, z którego z samego rana moż-  
na wybrać się na dalszą eksplorację  
Bieszczad.

## Jesienne Pieniny

Jesień to również najbardziej ma-  
giczny czas w Pieninach. Oczywiście bez  
względu na porę roku warto wybrać się  
na Trzy Korony (Okraglica, Płaska Skała,



Pańska Skała), bo jest to najpopularniej-  
szy punkt widokowy w całych Pieninach.  
W widoki na Dolinę Dunajca i Tatrę Sło-  
wackie zwyczajnie są warte tej wędrówki.  
Innym miejscem, które uchodzi w Pieni-  
nach za kultowe jest Sokolica, ze słynną,  
500-letnią, reliktową sosną, która jest  
symbolem Pienin, ale niestety w opła-  
kanym już stanie. Najciekawsze trasy za-  
czynają się w Szczawnicy, w miejscu po-  
łączenia Dunajca z potokiem Grajcarek.  
Obowiązkowym punktem pienińskiej  
wędrówki będzie też Wąwóz Homole,  
stworzony z wysokich, stromych, potęż-  
nych skalnych ścian. Na dnie wąwozu  
płyń potok Kamionka. Jesteśmy pewni,  
że wędrówka wąwozem zrobi na Was  
ogromne wrażenie. A dla tych, dla któ-  
rych jesienne wycieczki to nie tylko wę-  
drowanie na nogach, polecamy Drogę  
Pienińską, 10-kilometrowy trakt wiodący  
przez Przełom Pieniński, wzdłuż Dunajca,  
ze Szczawnicy do Czerwonego Klasztoru  
i Sromowców Wyżnych.

Mamy też propozycję dla tych, któ-  
rzy niekoniecznie przepadają za inten-  
sywnym ruchem – zwiedzanie Zam-  
ków w Niedzicy i Czorsztynie. Skąpane  
w jesiennych mgłach zabytkowe zamki  
staną się jeszcze bardziej tajemnicze niż  
zwykle!

## Beskid Śląski

Beskid Śląski to niepozorne pasmo gór-  
skie, które może zaskoczyć. W ten pozy-  
tywny sposób. Wśród szczytów, które na  
pewno sprawdzą się podczas wędrówek  
jesienią jest Malinowska Skała, do której  
można dotrzeć z Ostrego przez Dolinę  
Zimnika żółtym szlakiem. Po drodze  
można zahaczyć też o inne szczyty –  
Małe Skrzyczne, Kopę Skrzyczne czy  
Skrzyczne. Wszystkie mają wysokość ok.  
1200 m n.p.m. i wszystkie wyglądają je-  
sienią równie dobrze!

Inna trasa, rozpoczynająca się w Wi-  
śle Nowej Osadzie, wiedzie przez 8-ki-  
lometrowy grzbiet Cierńków do Mali-  
nowskiej Skały, z której można udać się  
na Malinów, Przełęcz Samopolską, Trzy  
Kopce Wileńskie i wrócić do centrum  
Wisły. Dla tych, którzy preferują raczej ła-  
godne trasy polecamy trasę Wisła Fojtu-  
ła – Kaskady Rodła – Barania Góra – Czar-  
na Wiselka – Jezioro Czermieńskie. Trasa  
ma długość ponad 24 km, więc warto  
zarezerwować sobie cały dzień. Ale nie  
wahajcie się – wszystko, co spotkacie po  
drodze, będzie warte wysiłku!

Do polecenia w Beskidach mamy  
jeszcze jedną trasę, o której nie mo-  
żemy nie wspomnieć, bo zaczyna się





w jednym z głównych miast regionu – Szczyrku. Ze Szczyrku prowadzą trasy na Klimczok, Szyndzielnię, Kozią Górę, do schroniska Stefanka i do Chaty na Groniu, która ugości strudzonego wędrowca w najlepszym tego słowa znaczeniu.

## Góry Dolnego Śląska

Zaryzykujemy twierdzenie, że Dolny Śląsk to jedno z najpiękniejszych miejsc w Polsce. I to nie tylko dlatego, że to nasz rodzinny region. To przede wszystkim miejsce, gdzie atrakcje się nie kończą, od zamków, pałaców, jezior, właśnie na górach kończąc. Dolny Śląsk ma kilka znaczących pasm górskich – Karkonosze, Góry Izerskie, Masyw Śnieżnika, Góry Bardzkie, Bystrzyckie, Sowie, Złote i tak dalej. O wszystkich musielibyśmy pisać trzy dni, dlatego wymienimy tylko 3 warte polecenia trasy na jesień.

### 1. Trasa na Wielką Sowę

Wielka Sowa to najwyższy szczyt Gór Sowich. Na jej szczycie znajduje się wieża widokowa, lecz nie nastawiajcie się na korzystanie z niej. Jeszcze nie teraz! Aktualnie trwa tam remont, ale nie przeszkadza to w zdobyciu Wielkiej Sowy.



Jedną z tras na szczyt jest trasa Przełęcz Sokola – Schronisko Orzeł – Obelisk Karla Wiesena – Schronisko Sowa – Wielka Sowa. Niespieszny spacer z Przełęczu na szczyt Sowy to jakieś 2 godziny drogi. Przy odrobinie szczęścia od schroniska Sowa towarzyszyć Wam będzie pies Lolek. To tutejszy kudłaty przewodnik, który za kawałek kielbaski doprowadzi Was wprost na szczyt Wielkiej Sowy. Tak więc cena bardzo konkurencyjna. :)

### 2. Rudawy Janowickie

Rudawy jest odcień jesieni. I rudawe są Rudawy w październiku! Polecamy wyruszyć szlakiem zielonym z Wojanowa na Krzyżną Górę, Sokolik i Husyckie Skały. W drodze powrotnej warto zahaczyć o ruiny Zamku Bolczów, które nie są może spektakularne, ale za to, o ile wdrapiecie się na szczyt, umożliwią Wam cudne widoki na całe Rudawy. Jak będziecie w okolicy zajrzyjcie też nad Kolorowe Jeziorka. Jesienią barwy wody w jeziorkach i barwy liści na otaczających je drzewach tworzą niebywałą kompozycję, którą bez dwóch zdań warto zobaczyć. Nie bez powodu Kolorowe Jeziorka zostały wybrane jednym z cudów Polski według National Geographic!



### 3. Śnieżka

To klasyk nad klasykami, ale wspomnimy o nim tak czy siak. Na Śnieżkę najlepiej wybrać się z Karpacza. Droga jest taka, że bez większych komplikacji pokonają ją nawet ci, którzy wielkiego doświadczenia w zdobywaniu szczytów nie mają. Obowiązkowo zatrzymajcie się przy schronisku Samotnia. Ale nie za długo – kontrolujcie się, bo ryzykujecie wielogodzinnym wpatrywaniem w tamtejsze widoki. Nie przesadzamy, tak tam pięknie! Przed wejściem na sam szczyt Śnieżki możecie uzupełnić zapasy sił w Domu Śląskim. Jednak uczulamy – Śnieżka to bardzo "humorzysta" góra. Nawet jeśli wydaje Wam się, że pogoda nie jest taka zła i "jakoś to będzie" to całkiem prawdopodobne, że na Śnieżce zmieni się ona w kilka sekund bardzo gwałtownie. A podejście na sam szczyt może być skomplikowane, więc jeśli nie jesteście pewni pogody i swoich możliwości – zostańcie na dole.

### O czym pamiętać podczas planowania wyprawy w góry?

Tak jak wspomnieliśmy, jesienna pogoda może zmieniać się dość gwałtownie, więc warto pomyśleć wcześniej

o odpowiednim ubraniu, butach i ekwipunku. Nie sprawdzą się tu bawełniane dresy, trampki czy adidas – obowiązkowe będą buty trekkingowe z twardą powierzchnią, które mają za zadanie amortyzować stopę na twardych, skalistych drogach i unikać poślizgnięcia na gładkich, mokrych kamieniach. Najlepsze będą te, sięgające powyżej kostki, posiadające siateczkę, umożliwiającą wentylację stopy. A skoro wysokie buty, to i odpowiednio długie skarpetki, które ochronią przed ewentualnymi otarciami.

Co do ubrania – podstawą będzie bielizna termoaktywna, chroniąca przed przegrzaniem i zawilgoceniem. Dziś cenimy sobie bawełnę, ale nie sprawdzi się ona jako materiał na górskie, wielogodzinne wędrowki. Najlepszą bielizną będzie ta zrobiona z wełny merino lub celulozowego tencla. Jednak bielizna to tylko pierwszy składnik odpowiedniego ubrania w góry. Koszulka, spodnie i kurtka również powinny być wykonane z oddychających materiałów, które jednocześnie zatrzymują ciepło, ale i chronią przed wilgocią czy ewentualnymi deszczami. Nie zapomnijcie o nakryciu głowy – to właśnie przez nią człowiek traci znaczącą ilość ciepła. Dlatego chustka lub lekka czapka nie tylko ochroni przed jego utratą, ale i przed przewianiem, które jesienią może być całkiem zdradliwe.

Przed wyruszeniem w góry pamiętajcie też o zadbanie o żołądek! Warto zabrać ze sobą termos z gorącą herbatą lub kawą, a świetnym pomysłem będą też wysokokaloryczne przekąski jak batony zbożowe, czekolada, orzechy czy banany. Mają one wysoki indeks glikemiczny i dużo cukrów prostych, które uwalniają się do krwi niemal od razu, natychmiastowo dodając energii. Zachęcamy też do odwiedzania schronisk, które nie tylko pozwolą nam na odpoczynek i uzupełnienie kalorii, ale i na poczucie klimatu prawdziwego górskiego wędrowania!

Lato minęło, a to oznacza wzmożoną aktywność turystyczną w górach. Na Dolnym Śląsku istnieje tyle różnych pasm i szczytów, że trudno wybrać najlepszy. Ale wiemy, który region szczególnie skradł serca naszej Facebookowej społeczności. To gmina Bystrzyca Kłodzka, położona na ziemi kłodzkiej, oraz Góry Bystrzyckie. Nie są to może najwyższe góry na Dolnym Śląsku, ale zdecydowanie warte odwiedzenia. Jeśli jeszcze nie było Wam dane słyszeć o takich miejscach jak Bystrzyca czy Międzygórze albo Jagodna i Masyw Śnieżnika to... macie sporo do nadrobienia!

Zacznijmy od wydarzeń, które w najbliższym czasie zaplanowano w gminie Bystrzyca Kłodzka. Być może to one zdeteminują kiedy i czy będziecie chcieli wybrać się w te okolice. Na nudę narzekać nie możemy – 5 października w sali widowiskowej MGOK w Bystrzycy Kłodzkiej odbędzie się spotkanie z pochodzącym stamtąd Dawidem Jarozem – kulturystą, finalistą Ninja Warrior. Wstęp wolny!

Dwa dni później, 7 października o godz. 18:00 w tym samym miejscu



## Tyrolskie klimaty, czyli jesień w gminie Bystrzyca Kłodzka

będzie można wysłuchać „10 sekretów Marilyn Monroe” wyśpiewanych przez znaną aktorkę Sonię Bohosiewicz.

8 października organizowane będą IX Zawody o Puchar Jesieni w konkurencjach nordic walking, terenowy bieg górski i bieg dla dzieci. Udział w zawodach jest bezpłatny, więc zapraszamy i dużych i małych!

Kolejnym wydarzeniem będzie, zaplanowany na następny dzień, 9 października SPOT KLASYKÓW z wystawą pojazdów klasycznych i przejazdem ulicami Bystrzycy. Żaden fan motoryzacji nie odmówi sobie tej przyjemności! Natomiast 28 października w murach bystrzyckiego teatru Razy Dwa odbędzie się spektakl „Kobiety, Wino i Śmiech”. Czyli, jak widać, będzie się działo!

Ale wróćmy do atrakcji, które dostępne są bez względu na datę – będąc

w okolicy koniecznie zajrzyjcie do Muzeum Filumenistycznego, jedyne w Polsce muzeum poświęcone zbiorom zapalek i historii rozniecania ognia. Kto jednak nie przepada za klimatami muzealnymi, powinien wybrać się w góry – na liście na pewno powinna znaleźć się Góra Igliczna i Jagodna z otwartą rok temu niezwykle widowiskową i Schroniskiem Jagodna. To podobno miejsce z najlepszymi naleśnikami na świecie. :)

Wśród innych atrakcji regionu należy wymienić Międzygórze i jego tyrolską zabudowę. Jeśli kojarzycie zdjęcia z niezwykle domkami wykończonymi fantazyjnymi drewnianymi wzorami, to prawdopodobnie, że pochodzą one właśnie z Międzygórze. Tutaj też znajduje się drugi najwyższy w całych Sudetach wodospad – Wodospad Wilczki, wokół którego zbudowano kładki, mostki i ławki,

służące turystom po to, by mogli usiąść, podziwiać widoki i odpocząć słuchając szumu spadającej wody.

Nie zapominajmy też o samej Bystrzycy – mieście, które z daleka wydaje się być nieuporządkowane, a które, przy bliższym kontakcie okazuje się być pięknym, historycznym miastem z wieloma zabytkami i śladami średniowiecznej architektury. To jedno z niewielu tak niezwykle miejsc na Dolnym Śląsku. Mimo swoich niewielkich rozmiarów zaskakuje mnogością rzeczy i miejsc, które robią wrażenie. Brama Wodna, Baszta Kłodzka, Baszta Rycerska, ratusz, pręgierz czy podziemia miasta – każde z nich niesie niezwykle opowieść...

Mamy nadzieję, że nie dacie spocząć Waszej ciekawości i zechcecie na własne oczy zobaczyć to, co oferuje turystom gmina Bystrzyca Kłodzka.

O tym, że Śląsk węglem stoi, pewnie wie każdy Polak. Ale o tym, że niektóre nieczynne kopalnie możemy dziś oglądać, dotykać, a nawet jeść obiad w podziemnych bistro, nie każdy wie. Dlatego zapraszamy Was na wycieczkę po Kopalni Guido w Zabrze – jesteśmy przekonani, że Wam się spodoba!

Nazwa kopalni pochodzi od Guido Henckela von Donnersmarcka – jej założyciela. Ale to nie nazwa jest najważniejsza, ale to, co czeka nas w środku. A czeka naprawdę sporo! W zależności od tego z kim chcemy zwiedzać Kopalnię, na ile sobie pozwolimy i jak bardzo się zmęczymy, mamy kilka propozycji.

Nie będziemy się szczytać – zaczniemy od Podziemnej Szychty. Tak, dobrze widzicie, szychty! To propozycja dla wytrwałych, bo przecież praca górnika nie należy do łatwych. Pierwszym przygotowaniem do szychty będzie oczywiście odpowiednie ubranie. Czyli sztygarski strój, hełm, lampa i gumki. Po ubraniu i odprawieniu czeka zjazd szolą pod ziemię. Ostrzegamy – będzie ciasno, ciemno, dużo kurzu i... sporo do zrobienia. Praca, jak to praca – będziecie musieli zbudować lutnię wentylacyjną, zamontować przenośnik taśmowy, przynieść ważący kilkadziesiąt kilogramów



## Z wizytą w Kopalni Guido

rurociągu. Czyli górnicza codzienność. Na Podziemną Szychtę najlepiej wybrać się grupą – ze współpracownikami na imprezę integracyjną czy z kolegami na wieczór kawalerski. Choć i często panny młode i ich team pracy się nie boją...

Jeśli szychta nie jest dla Was, to może spacer w całkowitej ciszy, w zupełnej ciemności? Mroki Kopalni to zwiedzanie, kiedy jedyne źródło światła pochodzi z czołówek przy kasku. Możecie zapomnieć o zasięgu i wifi – 355 metrów pod ziemią, czyli jakieś 120 pięter w dół to głębokość, w której świat zewnętrzny na chwilę przestaje mieć znaczenie. Podczas tej opcji zwiedzania dotrzesz do zakamarków kopalni, do których dostęp jeszcze niedawno mieli

tylko zawodowi górnicy. Sami musicie zdecydować czy wyprawa, podczas której słyszeć tylko własne myśli będzie opcją dla Was.

To teraz będzie trochę łatwiej – podczas Podziemnego Spaceru Górniczego, 320 metrów pod ziemią czekają na Was nie tylko fascynujące opowieści, ale i kombajny górnicze i inne maszyny, służące do urabiania skał i węgla. Z bliska będzie można obejrzeć jak pracują te potężne maszyny – będzie to więc gratka dla tych, którzy upodobałi sobie górnicy kulturę i chcieliby poznać wydobycie węgla od technicznej strony. W trakcie trasy czekać będzie też przejazd szolą. Dodatkowym argumentem, by wybrać tę opcję jest fakt, że to jedyna

taka kolejka na świecie udostępniona dla turystów!

Niezależnie od tego, którą opcję zwiedzania wybierzeć, na koniec zasłużycie na wizytę w podziemnym barze. To najniższej położony pub na świecie, w którym serwowane są na przykład kluski śląskie. Być na Śląsku i nie skosztować klusek to jak jechać do Paryża i nie zobaczyć wieży Eiffla. A może nawet skusicie się na kufel kraftowego piwa? Kto wie!

Kopalnia Guido tworzy kompleks ze Sztolnią Królowa Luiza i Parkiem Techniki Wojskowej oraz Parkiem 12 C. Możecie być we wszystkich tych miejscach taniej, kupując SuperTicket, do czego gorąco zachęcamy!

Wiedzieliście, że niektóre części kultowego filmu "Opowieści z Narnii" były kręcone w Górach Stołowych? Ale to chyba nie jest szokująca informacja, bo Góry Stołowe, nawet poza filmową kamerą, robią ogromne wrażenie. Zjeżdżają tu każdego roku dziesiątki tysięcy turystów, których pierwsze skojarzenie to Szczeliniec Wielki i Błędne Skały. Ale uwaga – to nie jedyne ciekawe miejsca w okolicy. Poniżej wymieniamy 10 atrakcji gminy Radków, również tych mniej znanych!

**1. O Szczelińcu Wielkim i Błędnych Skałach** już wspominaliśmy, ale dodajmy – Szczeliniec to najwyższy szczyt Gór Stołowych, popularny do tego stopnia, że Park Narodowy Gór Stołowych wprowadził godzinne limity wejść (400 osób). Bilety można rezerwować na stronie internetowej PNGS.

**2. Rynek i Ratusz w Radkowie** – za bytkowy ratusz, w którym mieści się siedziba Urzędu Miasta i Gminy oraz plac otoczony kamieniczkami z ciekawymi zdobieniami to obowiązkowy punkt podczas wycieczki właściwie w każdym mieście, które rynek posiada.

**3. Zalew Radkowski** – niestety nieczynny do lipca 2023 ze względu na

## 10 atrakcji magicznej Krainy Gór Stołowych, czyli Narnii na Dolnym Śląsku



przebudowę. Ale wyobraźcie sobie, jak pięknie będzie po remoncie!

**4. Taras Widokowy na Górze Guzowatej** – z widokiem na wymieniony wcześniej Zalew Radkowski. Nawet teraz warto się tu udać, bo dojście na taras to krótki, łatwy i przyjemny spacer, zwieńczeniem którego są naprawdę piękne widoki.

**5. Ruiny Fortu Karola** – czyli pozostałości XVIII-wiecznej strażnicy, strzegącej drogi do Radkowa

**6. Szosa Stu Zakrętów** – ta sama droga, o której mowa w pkt. 5. Przejazdka Szosą Stu Zakrętów dostarczy nam nie mniej emocji niż skok na bungiee! To przepiękna, ale i nieco niebezpieczna droga, którą najlepiej pokonywać bez pośpiechu, delektując się przy okazji widokami (i dodatkowo jesiennymi liśćmi!).

**7. Kalwaria i bazylika w Wambierzycach** – wiecie, że Wambierzyce zwykło nazywać się śląskim Jeruzalem? To właśnie za sprawą ponad 130 kapliczek, ozdobnych bram i figur, których jest tu

więcej niż mieszkańców. A nazwa "śląskiego Jeruzalem" na tym się nie kończy – okoliczne wzgórza nazwano Syjonem, Taborem, Synajem i Horebem. Jak więc widać, biblijnych akcentów jest tu więcej niż można by się spodziewać.

**8. Ruchoma Szopka w Wambierzycach** – skoro już przy Wambierzycach jesteśmy, to nie moglibyśmy przeoczyć najstarszej ruchomej szopki w Polsce. Pierwsza instalacja stworzona została już w 1850 roku, a jej rozbudowa przebiegła z takim rozmachem, że obecnie mieści się tam 800 figurek, z czego 300 jest ruchomych.

**9. Wieża Widokowa w Suszynie** – co do wież widokowych, to chyba nie musimy tłumaczyć, że po prostu warto z nich skorzystać. Szczególnie, jeśli wstęp jest bezpłatny, a tak właśnie jest w Suszynie. Wieża Suszynka co prawda nie jest imponująco wysoka, bo ma jakieś 27 metrów wysokości, ale nie przeszkadza jej to w tym, by dawać turystom zapierające dech w piersiach widoki na

Szczeliniec Wielki, polskie i czeskie Góry Stołowe, Góry Sowie, Masyw Śnieżnika, Góry Bardzkie, Złote, a nawet Bystrzyckie.

**10. Skalne Grzyby i Białe Skały** – nie mylcie ich z Błędnymi Skałami. Skalne Grzyby są mniej popularne, ale wierzyć nam bądź nie – również warto je obejrzeć. Kilkunastometrowe ostańce przybrały przez lata rozmaite kształty. Jeśli wybieracie się do gminy Radków z dziećmi, to na pewno będziecie zdziwieni, co potrafi dziecięca wyobraźnia i jak dziwaczne postacie w skałach są w stanie, dostrzec najmłodszy!

Tych 10 atrakcji to jedynie wierzchołek góry lodowej – uwierzcie nam, jeden wyjazd do Krainy Gór Stołowych to za mało, żeby zobaczyć wszystko, ale wystarczająco dużo, aby poczuć unikalny klimat panujący w tych okolicach. Fantastyczne formacje skalne, zabytkowe budynki, setki tras turystycznych – zarówno pieszych jak i rowerowych – to wszystko jest nie opisania, to wszystko jest do zobaczenia!

Jeżdżenie rowerem w upały może dać w kość, ale wycieczki po mieniących się nieśmiało rudościami ścieżkach, w otoczeniu gór to jedna z większych przyjemności jesieni. Właśnie dlatego chcielibyśmy opowiedzieć Wam o jednej z najlepiej przygotowanych na rowerzystów gmin na Dolnym Śląsku. Ilość przygotowanych tras, drózek i widoków, które można podczas nich podziwiać, może lekko szokować. Pozwólcie, że przedstawimy Wam kilka naszych ulubionych rowerowych tras wokół Stronia Śląskiego. To więcej niż pewne, że warto wziąć pod uwagę ten region, planując swoje jesienne eskapady rowerowe.



## Wsiadamy na rower w Stroniu Śląskim!

wśród turystów Jaskinię Niedźwiedzią. Ze schroniska szybko dostaniecie się na sam szczyt Śnieżnika – 26-go września br. została tu otwarta wieża widokowa, stworzona na miejscu starej wieży, wysadzonej przed laty. Wstęp na wieżę będzie możliwy przez cały rok, a co równie ważne – będzie on bezpłatny.

Inna trasa na Śnieżnik wiedzie od górnej stacji kolei LuxTorpeda, lecz nie zalecamy jej laikom w temacie rowerowym. Generalnie zalecamy, by przed wyruszeniem na trasę każdorazowo sprawdzić odległości oraz stopień trudności. Z niektórymi z tras poradzą sobie nawet dzieci!

Oprócz tras prowadzących przez kluczowe dla gminy miejsca jak Stronie czy Śnieżnik warto wspomnieć też o tych, może nieco mniej popularnych, ale za to równie urokliwych, prowadzących przez wsie Bolesławów, Sienna czy

Nowy Gierałtów. Niektóre z nich to trasy, na pokonanie których należy zarezerwować jakieś 2-3 godziny, czyli idealnie, żeby nacieszyć się jesiennymi widokami.

Dobra wiadomość brzmi tak, że przez cały październik i listopad SPA „Jaskinia Niedźwiedzia” i Strońska Grupa Rowerowa organizować będzie wycieczki rowerowe z cyklu „Gmina aktywna z natury – poznaj swoją okolicę”. To świetna okazja, żeby zwiedzić nieoczywiste miejsca w okolicach Stronia – zarówno dla mieszkańców, jak i turystów.

W listopadzie również odbędzie się uroczyste zakończenie sezonu rowerowego – żeby poznać dokładną datę i być na bieżąco z wydarzeniami zapraszamy na Facebookowy fanpage „Stronie Śląskie-Aktywni z Natury”.

Ale żebyście nie myśleli, że Stronie Śląskie żyje tylko rowerami! W mieście ciągle organizowane są koncerty

i wydarzenia, które przyciągają nie tylko mieszkańców, ale i turystów, którzy do Stronia przyjeżdżają. Więc jeśli i Wy planujecie październikowo-listopadowy wyjazd do Stronia to podpowiadamy:

- 22.10.2022 o godz. 16:00 w Kaplicy św. Onufrego w Stroniu Śląskim odbędzie się koncert śpiewaczki operowej Dominiki Zamary – BEL CANTO WŁOSKIE. Wstęp na koncert wolny.
- 28-29.10.2022 znad Zalewu w Starej Morawie wystartuje „Potrójna Korona Śnieżnicka” – tradycyjna już impreza turystyczno-sportowa, w której tutejsi bardzo chętnie biorą udział.

Natomiast 11 listopada w Sali Wido-wiskowej CETiK-u odbędą się uroczyste Obchody Święta Niepodległości.

Mamy nadzieję, że mnogość atrakcji i wydarzeń w gminie Stronie Śląskie mówi samo za siebie. Czy jeszcze musicie Was namawiać, żeby tu przybyć? ;)

Zacznijmy od Masywu Śnieżnika – to właśnie on jest głównym szczytem w najbliższej okolicy. Do schroniska „Na Śnieżniku” prowadzi kilka tras, które zaczynają się już na strońskim rynku. Po drodze miniemy zaporę na rzece Morawce, Zalew w Starej Morawie, wapienik „Łaskawy Kamień”, kamieniołom „Biała Marianna”, Mariańskie Skałki czy górę Stromą, która skrywa w sobie popularną

Niewiele mamy w Polsce miejsc, gdzie tak blisko obcować możemy z kulturą i sztuką Japonii. Na Dolnym Śląsku, w Karkonoszach, na wysokości 600 m n.p.m. istnieje jedno, zupełnie wyjątkowe, zachwycające o każdej porze roku, również jesienią miejsce – Mała Japonia – Ogród Japoński Siruwia w Przesieku. Zachwycająca roślinność, przybierająca powoli rude i czerwone barwy sprawia, że wizyta w Siruwii staje się trudną do opisanego przyjemnością. Również, tak jak na Japonię przystało, przywiązuje się tu szczególną wagę do doznań estetycznych i duchowych. Dlatego też Siruwia sprawdzi się dla tych, którzy szukają miejsca do wyciszenia i kontemplacji.



# Mała Japonia jesienią oczaruje każdego!

## Japońska roślinność

To w japońskich roślinach i elementach ogrodu tkwi właściwie cała magia. Choć Karkonosze i Japonię dzielą tysiące kilometrów, nie przeszkodziło to właścicielom tego miejsca by stworzyć ogród rodem z Kraju Kwitnącej Wiśni. Jedną z bylin, którą spotkać można w Siruwii i która jesienią robi największe wrażenie jest klon palmowy. Z pozoru skromne drzewa jesienną porą zmieniają się całkowicie, tworząc w Siruwii feerię barw: od żółci, przez zieleń, rudość, aż na intensywnej czerwieni kończąc. Dla Japończyków obserwacja klonów palmowych jesienią to swego rodzaju rytuał, na równi z podziwianiem kwitnących wiśni. Dlatego jesteśmy wdzięczni za miejsce, które pozwala poczuć się jak w Japonii. I to w środku karkonoskiego lasu!

Inną, szczególnie ciekawą w czasie jesieni rośliną jest gunnerya olbrzymia (parzeplin brazylijski), osiągająca imponujących rozmiarów liście – nawet 2 m średnicy! Liście gunnery przypominają wyglądem liście rabarbaru – z tego powodu nazywana jest olbrzymim rabarbarem, albo pokarmem dinozaurów (przyпуска się, że to właśnie prastare gady żywiły się liśćmi gunnery). I choć dzisiaj gunnerę spotkać można



naturalnie w wilgotnych lasach Ameryki Południowej, karkonoski klimat również daje możliwość jej rozwoju na swoim terenie. Jest jednak pewien "haczyk" – surowe mrozy w Karkonoszach są dla rzeczonej rośliny problematyczne. Z tego powodu na zimę obcina się jej liście, a kłęczka otula i zabezpiecza. Pozwala to na ponowny rozwój wiosną.

Ale zostaniemy przy jesieni – to przecież czas, kiedy nie ma już wakacyjnych tłumów i czas, kiedy można naprawdę odpocząć! Oczywiście najlepiej będzie, jeśli na wypoczynek w Małej Japonii wybierzemy słoneczny dzień, a przynajmniej dzień, w którym nie pada deszcz. Okoliczne góry w trakcie jesieni cieszą się największą popularnością, więc planując wycieczkę w Karkonosze koniecznie weź pod uwagę Siruwie w Przesieku!

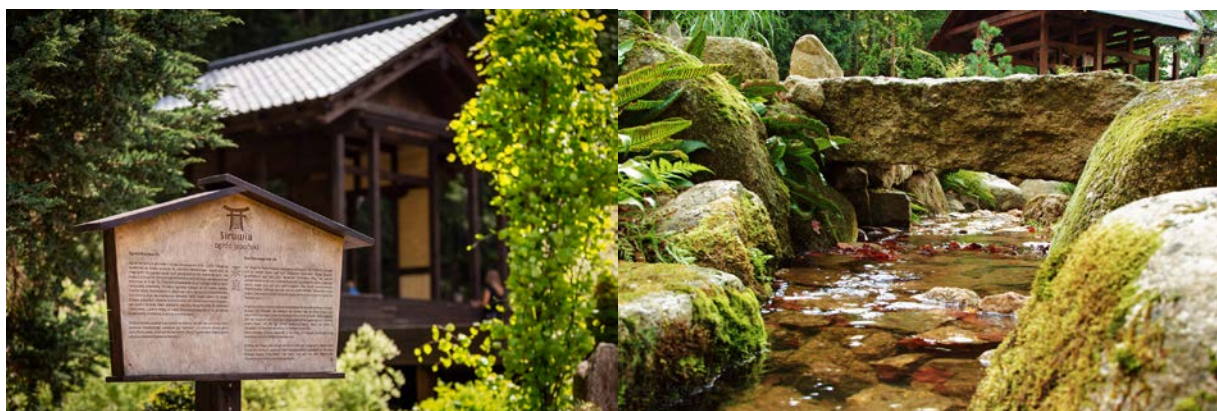
Mamy jeszcze jedną dobrą wiadomość dla tych, którzy fascynują się kulturą Japonii. Na miejscu znajduje się japoński sklepik z bogatym asortymentem produktów prosto z Kraju Kwitnącej Wiśni. Jakis czas temu ludzie, którzy stworzyli to miejsce nawiązali bezpośrednią współpracę z prefekturą Kioto, co pozwoliło na sprowadzanie unikatowych wyrobów rękodzieła japońskiego. W sklepiku Małej Japonii można znaleźć prawdziwe cudowniki – od prawdziwej japońskiej ceramiki, poprzez akcesoria do parzenia herbaty, talizmany, bransoletki, miniaturowe laleczki kokeshi, przynoszące szczęście, portmonetki z tkanin kimonowych czy ręcznie szyte torebki na popularnych w Japonii dzwoneczkach wiatrowych furin kończąc. A jeśli jesteście fanami origami, to są tu również

bajecznie kolorowe, tradycyjne papiery origami i nowoczesne origami 3D. Rzeczy jest tak wiele, że na pewno coś wpadnie Wam w oko!

Warto wspomnieć również o produktach spożywczych dostępnych w sklepiku – jak na japońskie klimaty przystało, nie brak tu herbaty, japońskich win, piw i sake, ciastek, cukierków, lodów i deserów. Wszystkie z dodatkiem herbaty matcha, która staje się coraz bardziej popularna również w Polsce.

Oprócz spaceru wśród japońskiej roślinności polecamy również wstąpić do Muzeum "Samuraj – rycerz dawnej Japonii", gdzie będziecie mieli okazję podziwiać imponującą kolekcję japońskich zbroi, zarówno oryginałów, jak i stworzonych z najwyższą starannością replik z okresu epoki Edo.

Jak widać, nie trzeba podróżować do dalekich azjatyckich krajów, by doznać azjatyckich wrażeń! O tym, że Polska ma wszystko, nawet namiastkę Japonii, już wiecie. Zaplanujcie więc któryś z ciepłych jesiennych weekendów w Siruwii. Macie nasze słowo, że warto tu być!



**MAŁA JAPONIA –  
OGRÓD JAPOŃSKI SIRUWIA**  
ul. Brzozowe Wzgórze 8B.  
58-562 Przesieka  
+48 509 843 069, 509 789 426  
www.malajaponia.pl

O upiornej historii z doktorem Frankensteinem w tle na pewno słyszeliście nie raz. Nic dziwnego, w końcu potwory, upiory i inne duchy mają wzbudzać nasz strach. A strach to uczucie, które – chcąc nie chcąc – zapamiętujemy na dłużej i silniej. Ale czasami strach potrafi też obudzić adrenalinę i sprawić, że jesteśmy chętniejsi do podejmowania działań. I właśnie na taką podróż, z dozą adrenaliny, chcieliśmy Was zaprosić do... Frankensteina.



## Czy musimy bać się Frankensteina?

Tak, dobrze widzicie! Bo właśnie taką nazwę przed laty otrzymały Ząbkowice Śląskie. I po czesku, i po niemiecku Ząbkowice były właśnie Frankensteinem. Dziś nazwa ta używana jest już raczej tylko w opowieściach, ale wokół niej powstała ciekawa historia... W 1606 roku w ówczesnym Frankensteinie wybuchła epidemia dżumy, w trakcie której zmarła 1/3 ludności miasta. 200 lat później Mary Shelley napisała powieść o doktorze Frankensteinie, szalonym naukowcu, który powołał do życia tajemniczego stwora. Dlaczego angielska pisarka nadała naukowcowi dokładnie takie samo imię jak nazwa dzisiejszych Ząbkowic? Co wspólnego ma doktor z epidemią dżumy? I wreszcie – co z potworem stworzonym przez Frankensteinina? Na te i na inne pytania, odpowiedzi znajdziemy w podziemiach muzeum, nazwanych Laboratorium Frankensteinina, do odwiedzin których serdecznie zapraszamy i dorosłych i dzieci!

A jak już o dzieciach mowa – w Ząbkowickim Centrum Kultury i Turystyki, Centrum Organizacji Pozarządowych oraz w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy Ząbkowice Śląskie odbywają się warsztaty. Tematów jest tyle, że każde dziecko może wybrać coś dla siebie – szycie z filcu, warsztaty teatralne, sensoplastyka, poezja śpiewana, makramy, a może warsztaty muzyczne? Do wyboru jest sporo więcej!

Nie zapominajmy też o Krzywej Wieży – to przecież symbol miasta, który przyciąga rokrocznie mnóstwo turystów z różnych zakątków Polski. Krzywa Wieża ma aż 2,14 metra odchylenia od pionu (dla porównania – Krzywa Wieża w Pizie jest odchylona o 3,9 metra) i... do dziś nie wiadomo dlaczego krzywa wieża jest krzywa. Teorii jest kilka – a to, że po obfitych opadach, które miały miejsce pod koniec XVI wieku, ziemia pod wieżą zwyczajnie się zapadła. A to, że podczas budowy zwyczajnie doszło do błędów. Wreszcie, że budowniczowie specjalnie skrzywili wieżę po to, ażeby przyciągnąć do Ząbkowic turystów. Jeśli ostatnia teoria jest prawdziwa, to trzeba przyznać, że budowniczym rzeczywiście udało się osiągnąć cel! Wieża oprócz tego, że robi wrażenie na zewnątrz,



jest również ciekawa w środku oraz na szczycie, bo po pokonaniu 139 schodów czekać będzie na nas przyjemny widok na Ząbkowice i okolice – m.in. Góry Wałbrzyskie czy Góry Sowie.

Będąc w Ząbkowicach wpadnijcie również do zamku – zamek cały czas

poddawany jest renowacji i warto zobaczyć jakie postępy poczyniono! Turyści pamiętać muszą też o wizycie w Izbie Pamiątek Regionalnych, w której zgromadzono eksponaty sprzed lat: stroje ludowe, ręcznie malowane meble czy sprzęty gospodarstwa domowego.

Każdy, kogo choć trochę interesuje regionalna historia, znajdzie tu ciekawe "smaczki" związane z życiem mieszkańców tutejszych terenów.

**Do zobaczenia w Ząbkowicach!**



**Wicie co jest najlepsze w kopalniach? Że ratują nas i wtedy, gdy na zewnątrz praży słońce (temperatura w środku jest stała i wynosi ok. 7 stopni!) i wtedy, gdy leje deszcz. Jesienią możemy spodziewać się raczej tego drugiego, więc mamy dla Was propozycję doskonałą. Chodźcie z nami do Kopalni Złota w Złotym Stoku!**



## Ile złota mieści się w Kopalni Złota?

**O** Kopalni Złota być może już słysze-  
liście – możliwe, że zapadły Wam  
w pamięć obrazki z pomarańczową ko-  
lejką, która wozit turystów z podziemi  
na powierzchnię, a być może kojarzycie  
jedyną podziemną zjeżdżalnię, z której  
korzystają nie tylko dzieci... Ale praw-  
dziwa magia tego miejsca polega na  
opowieści – znajdujemy się w końcu  
w prawdziwej, działającej 700 lat  
kopalni złota. I choć nie każdy musi  
interesować się historią podob-  
nych obiektów, to, wierzcie bądź  
nie, przewodnicy w Kopalni potra-  
fią zaskoczyć i sprawić, że nawet ci,  
którzy na wspomnienie o historii  
wydobycia złota/srebra/soli czy  
jakiegokolwiek innego kruszcu do  
tej pory szeroko ziewali, tym razem  
zainteresują się humorystycznymi  
opowieściami. Zwiedzanie zaczyna  
się od Sztolni Gertrudy – miejsca,  
gdzie dawno temu nastąpił po-  
tężny zwał, pod którym zginęło 4

górników. Zasady panujące w kopalni  
przed laty były dość okrutne – czasami  
podejmowano decyzję, by nie przepro-  
wadzać akcji ratowniczej, bo była ona  
nieopłacalna. Tak też było i tym razem,  
dlatego żona jednego z górników,  
Gertruda, postanowiła, że sama nadejdzie  
z pomocą ukochanemu mężowi. Gertru-  
da do dziś nie wyszła na powierzchnię,



choć minęły już setki lat... Błądząc po  
kopalnianych korytarzach została tam  
już na zawsze i to właśnie na jej cześć  
nazwano sztolnię, którą dziś odwiedzają  
setki tysięcy turystów.

W Kopalni Złota czekają też inne niż  
opowieści „smaczki” – chociażby pod-  
ziemny wodospad, który jesienią będzie  
miał silniejszy strumień lub podziemne  
Muzeum Przestróg, Uwag i Apeli,  
stworzone z tabliczek, przyniesio-  
nych przez tutejszych mieszkańców,  
a nawet przyjeżdżających tu tury-  
stów. Słowo „muzeum” niektórym  
może kojarzyć się jako nuda, ale ta-  
bliczki z zabawnymi hasłami nie tylko  
rozmieszcza, ale i zapadają w pamięć  
gości do tego stopnia, że nawet po  
wielu latach od wizyty pamiętają  
o tym, że „Towar macany należy do  
macanta”, ale też, że nie należy „sikać  
do zlewu”. Haseł i tabliczek jest ogrom,  
a czytanie ich wszystkich może zająć  
sporo czasu! Aha – i pamiętajcie, że

przynosząc tabliczkę wstęp do Kopalni  
otrzymujecie gratis.

Goście Kopalni mogą brać udział  
w dodatkowych atrakcjach jak wybijanie  
monet czy płukanie złota, a ciekawym  
może okazać się fakt, że kilka kroków  
dalej znajduje się Średniowieczna Osada  
Górnicza, w której samemu można  
wprawić w ruch potężne, 3-tonowe  
młyńskie koło deptakowe lub 15-m-  
trowy kariat. Ponadto osadę zamiesz-  
kują kozy, które skupiają uwagę dzieci,  
ustawiających się do głaskania zwierząt.  
Na terenie Osady dodatkowo będzie  
można złożyć wizytę w Sali Tortur i Izbie  
Kata, który przypomni nam m.in. podział  
ludzi, czyli, że „ludzi dzielimy na głowę  
i tułowia”. Atrakcją, która przypadnie do  
gustu szczególnie dzieciom jest Ścieżka  
Strachu – nie wiadomo, co może się na  
niej wydarzyć, ale wiadomo, że będzie  
strrrasznie!

**No to zapisujcie adres:  
Złota 7, Złoty Stok!**

**Lutomierz to niewielka  
wieś położona między  
Srebrną Górą a Ząbkowicami  
Śląskimi. Z pozoru niczym  
nie wyróżniająca się, raczej  
skromna, jak to wieś. Ale  
jest tam takie miejsce, które  
nie pozwala o Lutomierzu  
zapomnieć. To swego rodzaju  
krajna płynąca mlekiem  
(miodem trochę też), w której  
już wiele osób doświadczyło  
przeniesienia się w czasie, do  
lat dzieciństwa.**



## Sery Lutomierskie z Gór Sowich, czyli rzecz o dolnośląskich specjach

**W**szystko za sprawą tutejszej serowar-  
ni, prowadzonej od wielu lat przez  
panią Malwinę i Stanisławę Pasternak.  
Mówi się, że Dolny Śląsk nie ma własnej  
kuchni, ale gdybyśmy mieli ulokować  
swoje gastronomiczne wspomnienia, to  
właśnie w serowarni w Lutomierzu. Dla-  
czego o tym piszemy? Bo zapach i smak  
świeżego mleka od krów wypasanych  
w pobliżu zostaje w głowie na długo. Bo  
trudno teraz o prawdziwe mleko. W cza-  
sach, kiedy naturalność nie jest już tak  
popularna. Kiedy przyzwyczailiśmy się,  
by zjeść „byłe szybko” i „byłe tanio”. Czyli  
byle jak.

A o bylekości w rodzinnej, prowa-  
dzonej od lat serowarni, w którą własci-  
ciele włożyli nie tylko mnóstwo czasu, ale  
i całe swoje serca, nie może być mowy.  
Więc tu chcielibyśmy Was zaprosić.

Lutomierz tętni życiem szczególnie  
w każdą trzecią niedzielę miesiąca –  
w październiku będzie to 16.10., a w li-  
stopadzie – 20.11. To właśnie wtedy  
odbędzie się tutaj Targi Zdrowej Żywno-  
ści Prosto od Rolnika, czyli wydarzenie,  
podczas którego będziecie mieć szansę  
zaopatrzyć się w zdrowe, ekologiczne,  
domowe produkty – nie tylko rzeczony  
sery, ale i przetwory jak powidła, dżemy



czy syropy, masło, jogurty, wypieki, wa-  
rzywa prosto z pola czy rękodzielo. Targi  
szczególnie przypadły do gustu tym,  
którzy planują specjalnie w tym terminie  
wycieczkę po okolicznych atrakcjach (pa-  
miętajmy, że znajdujemy się w zagłębiu  
turystycznym Dolnego Śląska). Nie raz już  
proszono nas o ułożenie planu wycieczki  
tak, by „zahaczyć” o targi w Lutomierzu.

Targi to jednak nie jedyna okazja, by  
Lutomierz odwiedzić. Na co dzień dzia-  
ła tam sklep ze specjami wyrabianymi  
przez rodzinę Pasternaków. Ale dodatko-  
wym „pretekstem” – o ile w ogóle musimy  
ich szukać – są odbywające się tutaj warsz-  
taty warzenia sera. Na warsztaty najliczniej  
przybywają grupy – czy to młodzież szkol-  
na czy wycieczki seniorów. Ale równie  
dobrze można wpaść tu tak po prostu  
– z rodziną. Żeby przypomnieć sobie, jak  
pachnie prawdziwe mleko. Żeby zobaczyć

jak powstaje ser. I wreszcie żeby samemu  
móc go zrobić, a potem zjeść.

Na uczestników warsztatów na koniec  
czeka oprowadzanie po gospodarstwie  
oraz „śniadanie u rolnika”. O ile spotkanie  
z krową dla niektórych może być niema-  
łym zdziwieniem, o tyle – teraz mamy  
taką nadzieję – śniadanie będzie właśnie  
tym, czego oczekujecie. Czyli samym do-  
brem, zebrany niedawno z pola. Prze-  
tworami z owoców z pobliskiego sadu.  
Chlebem z chrupiącą skórką.

Żeby uczestniczyć w warsztatach  
wcześniej należy zarezerwować miejsce  
– wierzymy, że to będzie początek Waszej  
przygody z lokalnymi produktami. A te,  
jak i praca wykonana na gospodarstwie,  
zasługują na szczególny szacunek.

Wpadnijcie do Serowarni w Lutomie-  
rzu – od siebie obiecujemy, że to będzie  
pouczająca i pyszna przygoda.



Kiedy jakiś czas temu robiliśmy ankietę o najważniejszych aspektach udanego wyjazdu najczęściej pojawiającymi się odpowiedziami było ciche i spokojne otoczenie oraz dobre jedzenie. I mamy dla Was dobrą wiadomość – jeśli wybieracie się w okolice Kłodzka na Dolnym Śląsku, czyli w jeden z najbogatszych turystycznie regionów województwa, to jest tu sporo miejsc, które łączą i piękne i ciche otoczenie, i pyszną strawę. Jednym z nich jest Łowisko i Karczma Rybna Złoty Pstrąg.

Tylko kilka minut drogi od centrum Kłodzka położony jest Boguszyn – mała, niepozorna wieś, otoczona górami, w zakamarku której, na uboczu, z dala od głównej drogi znajduje się Złoty Pstrąg. Wśród miejscowych to znane miejsce – na weekend przyjeżdżają tu głównie rodziny z dziećmi bądź wędkarze, którzy upodobali sobie oba z dostępnych łowisk. W obszarze ryb znajduje się oczywiście tytułowego pstrąga, karpie, liny, amury, sumy, szczupaki, sandacze i jesiotry. Słowem – każdy znajdzie coś dla siebie.



Nie trzeba być jednak doświadczonym wędkarzem, by spróbować swoich sił – łowić może każdy, a nierzadko również dzieci łapią wędkę w dłoń. Przekazywanie tradycji z pokolenia na pokolenie i pielęgnowanie ich wspólnie to świetna sprawa. Co jednak z dziećmi, które niespecjalnie interesują się długim czekaniem na "połknięcie haczyka"? Znajdą tu inne atrakcje – chociażby spędzą czas w parku zabaw, w którym dostępne są dmuchańce, statek piratów, mini tyrolka i piaskownica. To jednak nie wszystko – frajdę sprawi im również obcowanie ze zwierzętami z wiejskiej zagrody. Dzieciaki będą miały okazję pogłaskać i przyjrzeć się z bliska kozom, kurom, królikom czy owcom fryzyjskim. I właśnie to – z naszej obserwacji – sprawia im największą przyjemność.

Wróćmy jednak do ryb, które grają tu pierwsze skrzypce. Po komentarzach i opiniach pisanych przez internautów również pod naszymi wpisami na Facebooku nietrudno domyślić się, że boguszyński pstrąg naprawdę smakuje. Biznes gastronomiczny jest trudną dziedziną, bo przecież ile ludzi tyle gustów. I tyle kubków smakowych. A boguszyński pstrąg zdaje się zaprzeczać temu twierdzeniu, bo smakuje każdemu! Magia ryb z boguszyńskiej smaźalni jest łatwa do odkrycia – chodzi o jakość produktów. A świeże ryby, przyrządzone w chrupiącej panierce, z dodatkami przypraw, serwowane tuż po złowieniu, smakować będą nawet tym, którzy niespecjalnie za rybami przepadają.

Na koniec jeszcze jedna dobra informacja – bo o zieleni, otoczeniu

gó, świętym spokoju, ciszy i dźwięku świerszczy, jeśli jeszcze nie wspominaliśmy, to właśnie wspominaliśmy, to właśnie wspominaliśmy. Ale nie musicie martwić się, że jeden dzień nie wystarczy. Właściciele łowiska pomyśleli też o tych, którzy chcieliby zostać tu na dłużej i zbudowali dla nich drewniany Domek Góralski z kominkiem, łazienką i balkonem z miłym widokiem. Zarówno z domku, jak i z samego łowiska korzystać można przez cały rok – a jesień to przecież pora, kiedy masowo wyruszamy w góry. No i perfekcyjnie! Bo z Boguszyna łatwo dostać się w inne zakątki nie tylko Kotliny Kłodzkiej, ale i na okoliczne pasma i szczyty – Góry Stołowe, Czarną Górę czy Zieleniec.

**To co, dasz się namówić na dzień ze świeżą rybą w roli głównej?**

## ZANIM PÓJDZIESZ W MIASTO

- 1** Zeskanuj kod QR lub wejdź na [www.tanieodkrywanie.pl](http://www.tanieodkrywanie.pl)
- 2** Zainstaluj darmową aplikację
- 3** Ciesz się rabatami na najlepsze atrakcje, restauracje i usługi turystyczne w całej okolicy



**RABAT NA OKOLICĘ**



poleca nawypad.pl

**Weekendy na Dolnym Śląsku można spędzić na wiele sposobów, lista atrakcji właściwie nie ma końca. Nic więc dziwnego, że turyści z całej Polski przyjeżdżają tu, by odpocząć – w końcu każdy niezależnie od wieku i pory roku znajdzie tu swoją oazę. Co powiecie na to, żeby któryś z chłodniejszych, jesiennych weekendów spędzić w samym sercu Kotliny Kłodzkiej, w Sudetach? Co powiecie na to, żeby odkryć tajemnice Dolnego Śląska podczas gry przygodowej w Folwarku Szyfrów?**



## Jakie tajemnice czekają na odkrycie w Folwarku Szyfrów?

Jesteśmy we wsi Ławica na Dolnym Śląsku. Stary Folwark, który stoi tuż obok tutejszego Pałacu pamięta kawał historii tej krainy. W poszczególnych pomieszczeniach folwarcznych czekają na nas zadania logiczne i manualne, które rozwiązujemy drużynowo. Otwierając pierwsze z drzwi, wkraczamy w przeszłość i krążymy poprzez epoki: PRL, rok 1945, okres wojen napoleońskich, czasy, kiedy na Dolnym Śląsku żyła księżniczka Marianna Orańska. Przechodząc z jednych drzwi do drugich poznajemy bohaterów, realia życia i ich tajemnicze losy, zatapiamy się w zagadkach, które jak dotąd nie doczekały się rozwiązania.

Nie musisz znać historii, żeby wziąć udział w wyzwaniu. Wystarczy, że myślisz logicznie i lubisz pracę zespołową. Zabawa trwa od 90 do 120 minut i będzie idealna dla osób bawiących się podczas imprez integracyjnych czy wieczorów kawalerskich/panieńskich. Zbierz drużynę minimum 6 osób i przybawaj do starego Folwarku Szyfrów. Gotowi na podjęcie wyzwania?

Oprócz gry terenowej na obszarze Resortu Ławica odbywają się również rozgrywki paintballowe - na poligonie będziemy świadkami rozgrywającej się historii Dolnego Śląska. Tu trzeba zachować czujność, bo wystarczy jeden fałszywy ruch, by zostać trafionym! Tworzy



się nam więc kompletny plan imprezy pod znakiem walki, zagadek i... prawdziwego wypoczynku.

Ostatni punkt dokona się w Pałacu Ławica, w którym dostępne są również noclegi. A któż nie chciałby spędzić nocy w prawdziwym, secesyjnym, XIX-wiecznym pałacu? Pałac dysponuje pięcioma apartamentami z własną kuchnią i łazienką, mieszczącymi od 6 do 10 osób. Każdy z nich jest w pełni umeblowany zabytkowymi meblami, posiada wygodne łóżka i kuchnię. Ławica będzie też dogodną bazą wypadową, jeśli planujecie dłuższy pobyt na Ziemi Kłodzkiej. Ostatnio pojawiło się tam nawet jacuzzi, więc wypoczynek gwarantowany!

A co z tym dłuższym pobylem? Z Ławicy szybko dotrzecie do takich miast jak Bardo, Kłodzko, Złoty Stok, Ząbkowice czy Kamieniec Ząbkowicki. A to daje nam już solidne podstawy, by zostać tu

co najmniej na weekend, a najlepiej na kilka dni.

**Zapiszcie Ławicę na listę miejsc do odwiedzenia!**



Dodaj swoją firmę do naszego katalogu firm branży turystycznej

Zalóż konto już dzisiaj

# Ogólnopolska Baza Turystyczna Niesamowitej Polski

## Wyszukaj interesującą Cię lokalizację

Nasza wyszukiwarka umożliwia znalezienie interesującej Cię firmy lub lokalizacji związanej z turystyką.

Np. atrakcja, hotel, restauracja Wszystkie kategorie Lokalizacja lub kod p. Wszystkie regiony Wyszukiwanie



Atrakcje turystyczne



Atrakcje przyrodnicze



Atrakcje zimowe



Wypożyczalnie sprzętu



Wycieczki



Gastronomia



Eventy



Noclegi



Punkty Informacji Turystycznej



Transport



Produkty regionalne

## Działasz w branży turystycznej?

Zapisz się samodzielnie na stronie [www.niesamowitapolska.eu](http://www.niesamowitapolska.eu)  
lub skontaktuj się z nami: [biuro@niesamowitapolska.eu](mailto:biuro@niesamowitapolska.eu)



Doradztwo techniczne: 77 46 49 674 | Biuro: 77 46 49 726 | E-mail: info@bassau.pl  
ul. Daszyńskiego 15 | 46-060 Prószków



### Olejek cytronela

Pochodzenie: Chiny Olejek  
Otrzymywany poprzez destylację z parą wodną trawy  
(palczatka szczetna)  
Dostępne pojemności: 15, 50 i 100 ml



### Witki brzozye

Ulistnione gałązki brzozy do wykonywania seansów  
typu „Bania”.



### Krem miodowy Sauna Aloe Vera z ekstraktem aloesowym

Naturalny krem miodowy do stosowania w saunie  
z ekstraktem Aloe Vera. Wyprodukowany w Finlandii.  
Dostępne pojemności: 100 ml



### Olejek cynamonowiec liść

Pochodzenie: Sri Lanka Olejek  
Otrzymywany poprzez destylację z parą wodną liści  
Dostępne pojemności: 15, 50 i 100 ml



### Witki dębowe Luz

Suszone witki z dębu kanadyjskiego  
do wykorzystania w saunie.



### Sól peelingowa termalna jodowo-bromowa

Wysocze zmineralizowana naturalna sól peelingowa  
do sauny lub kąpieli pozyskana ze złoża wód  
termalnych w miejscowości Dębowiec.  
Dostępne pojemności: 500, 1000 i 5000 g



### Algen Super środek antyglonowy

Antyglon. Środek zapobiegający rozwojowi glonów  
w basenach. Dostępne pojemności: 1 kg, 5 kg, 30 kg.



### Chlor Tab 20 g

Chlor Tab tabletki 20 g Preparat do stałej dezynfekcji  
wody basenowej. Dostępne pojemności: 1kg, 5kg.



### Zestaw do uzdatniania wody basenowej

Zestaw chemii basenowej, dzięki któremu uzyskacie  
Państwo doskonałą jakość wody w basenie. Zestaw  
zawiera: 1. 0,5 kg Chlor Tab 20 g, 2. 0,7 kg pH  
minus, 3. 1 kg Flock Bass, 4. 1 l Algen, 5. Tester  
do pomiaru pH/chlor, 6. ABC Basenu. Waga  
zestawu 3,5 kg.